

Kolejka za... mszą świętą

Starsze pokolenie doskonale pamięta czasy długich kolejek przed sklepami, właściwie za wszystkim. Najbardziej za artykułami pierwszej potrzeby. Dzisiaj kolejek jest już zdecydowanie mniej i zdarzają się raczej sporadycznie. My też, gdzieś w okolicach jesieni, mamy w naszej parafii kolejki za? Mszą świętą. Ustawiamy się w zakrystii, by zapisywać intencje mszalne. Najczęściej za zmarłych, ale i za żyjących, z prośbą o zdrowie, o błogosławieństwo w naszych rodzinach, z okazji różnych rocznic i jubileuszy, z prośbą o dar nawrócenia, z podziękowaniem za wiele łask, jakie nieustannie Bóg nam zsyła, także by Bóg oddalił od nas kataklizmy, by błogosławił rolnikom? Wszystko to pokazuje, że ofiara eucharystyczna jest dla nas takim ?artykułem ?pierwszej potrzeby?. To jest najlepszy prezent i dar serca jaki możemy ofiarować sobie, swojej rodzinie, drugiej osobie, żyjącej lub już zmarłej. Przecież Msza święta jest największym darem jaki zostawił nam nasz Zbawiciel. On sam ofiaruje się za nas, swoich wyznawców. Za każdym razem spełnia się Pamiątka Wieczernika, uobecnia się ofiara Jego Męki, śmierci i zmartwychwstania. Kapłan w imieniu Chrystusa modli się za lud, ofiaruje intencje polecane mu przez wiernych, a nasze pełne uczestnictwo we Mszy św. jest wtedy, gdy przyjmujemy Pana Jezusa w Komunii świętej. To bardzo dobry znak, że rozumiemy potrzebę zamawiania Mszy świętych, szukania Bożej pomocy, duchowego wsparcia w tej Najświętszej Godzinie Eucharystii. Że nie liczymy tylko na własne siły, które przecież są tak ograniczone. Trzeba jednak i tutaj uważać na różne uproszczenia i wykrzywienia. Począwszy od takich sytuacji, że ktoś zamawia Mszę świętą, a potem zupełnie o tym zapomina i nie jest obecny na tej ?swojej? Mszy św. Zdarza się również, że jest Msza święta za własną Mamę, z okazji jej urodzin albo już za zmarłą, a syn, córka nie idzie do Komunii świętej. To trochę tak, jakbyśmy weszli w posiadanie czegoś bardzo drogocennego, wartościowego i pozwolili na to, że to się zniszczy, zmarnuje. To oczywiste,

że każda ofiara Mszy świętej posiada swoją wartość obiektywną, niezależnie od naszych osobistych dyspozycji. A jednak my też wnosimy ?coś od siebie? w tę rzeczywistość. Nasza komunia z Bogiem i pogłębiona przez to komunia z drogą nam osobą, ma swoją niezaprzeczalną wartość. Przecież moglibyśmy pozamawiać tych Mszy św. na cały rok i zostawić potem w pustym kościele samego księdza: nie sobie tam odprawia. Istotą każdej Mszy świętej jest konsekracja czyli uświęcenie darów, tych najważniejszych: chleba i wina, ale i nas samych, naszego życia, naszych rodzin, małżeństw. Aż trudno sobie wyobrazić małżonków obchodzących swój jubileusz i nie przystępujących do Stołu Pańskiego. Warto więc, przy okazji ?zamawiania? Mszy św. u Pana Galusa, poinformować też swoich bliskich i zaprosić ich do wspólnego Stołu eucharystycznego, by nie byli potem zaskoczeni. By nie czuli się zaproszeni jakby do świętego kina.